



Kraków, 5 kwietnia 2024 r.

dr hab. Michał Kowalski, prof. UJ
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Anny Bober-Kotarbińskiej

pt. „Wyjątki i ograniczenia prawa autorskiego na rzecz osób niepełnosprawnych w

kontekście praw człowieka i rozwoju technologii wspomagających”, Gdańsk 2023, ss. 295,

napisanej pod kierunkiem dra hab. Macieja Barczewskiego, prof. UG

1. Wybór tematu rozprawy

Podjmując problematykę wyjątków i ograniczeń prawa autorskiego na rzecz osób niepełnosprawnych, Autorka uczyniła to w dwóch perspektywach: po pierwsze w kontekście ochrony praw człowieka rozciągającej się na osoby niepełnosprawne; i po drugie, w kontekście zmian, które niesie za sobą współczesny rozwój technologiczny. Taki wybór jawi się jako nie tylko uzasadniony, ale wręcz frapujący. Istotnie jest bowiem tak, że obie przyjęte perspektywy są niezwykle aktualne i otwierają pole twórczym i oryginalnym badaniom.

Po pierwsze, w procesie kształtowania się międzynarodowoprawnej ochrony praw człowieka problematyka praw osób niepełnosprawnych jako grupy wrażliwej, szczególnie podatnej na naruszenia ich praw i wymagającej w związku z tym wyspecjalizowanej ochrony prawnej, przez długi czas – można wręcz napisać, że zaskakująco długi – nie była

odpowiednio dostrzegana i uwzględniana. Zmieniło się to w ostatnich kilkunastu latach, a niewątpliwym przełomem w tym względzie było przyjęcie w 2006 r. pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych konwencji o prawach osób niepełnosprawnych i jej wejście w życie w 2008 r. Od tego czasu istotnie wzrosła – zarówno na poziomie międzynarodowym, jak i krajowym – świadomość potrzeby ochrony osób niepełnosprawnych, ale też ta ochrona przybrała realny wymiar prawny wynikający z przyjętych wiążących standardów prawnych i – w myśl tego, co pisał Wiktor Osiatyński, że „prawa człowieka są wszędzie” – zaczęła mocniej oddziaływać na inne porządki prawne.

Po drugie, truizmem jest twierdzenie, że współczesny, bardzo intensywny, rozwój technologiczny wpływa znacząco na stosunki społeczne i jest to wpływ wielowymiarowy. Niewątpliwie stwarza to nowe możliwości wspierania grup wrażliwych, a wsparcie osób niepełnosprawnych przy pomocy nowoczesnych technologii jest w tym kontekście znakomitym przykładem. Stwarza to jednak konieczność odpowiedniego dostosowania norm prawnych.

Doktorantka zestawiała więc, w kontekście zmian wywołanych nowymi technologiami, prawne standardy ochrony twórców na gruncie prawa autorskiego, z jednej strony, i standardy ochrony osób niepełnosprawnych wynikające z międzynarodowej ochrony praw człowieka, z drugiej, oraz poddała analizie pojawiające się napięcia, czy wręcz pewną konkurencyjność, tych standardów. To, czy takie zamierzenie powiodło się w pełni będzie poddane analizie poniżej w kontekście merytorycznej oceny recenzowanej pracy, ale niewątpliwie przyjęcie wymienionych wyżej perspektyw do analizy prawa autorskiego przewidującego wyjątki i ograniczenia na rzecz osób niepełnosprawnych jest uzasadnione i stwarza odpowiednie podłoże dla podjęcia analizy prawnej oczekiwanej w wymaganiach stawianych pracom doktorskim.

2. Struktura, tezy i metodologia rozprawy

Recenzowana rozprawa została podzielona na wstęp i pięć rozdziałów, z tym że zwięzy (jedynie jedenastostronicowy) rozdział piąty, który zatytułowany jest „Konkluzje i postulaty”, pełni faktyczną rolę podsumowania. W tym też kontekście powinien on być

zostać ujęty w tej właśnie formie, tj. nie jako odrębny rozdział, lecz jako podsumowanie (zakończenie), którego w rozprawie nominalnie brak. Pracę uzupełnia bibliografia (choć trafniej byłoby mówić o wykazie powoływanych źródeł i cytowanej literatury) podzielona na wykazy źródeł prawa, literatury, źródeł internetowych i dokumentów elektronicznych, oraz orzecznictwa – w tej właśnie kolejności, co należy uznać za przypadkowe i odbiegające od przyjętego w pracach prawniczych standardu powoływania wykazu wykorzystanej literatury na końcu opracowania. Zasadniczo jednak sam układ pracy jawi się – przy uwzględnieniu powyższych zastrzeżeń – jako stosunkowo przejrzysty i nie budzący większych zastrzeżeń.

Rozbudowany wstęp przedstawia zarys problematyki, znaczenie i cel badań, strukturę rozprawy, oraz w obszerny i – antycypując poniższe uwagi – uzasadniony sposób wyjaśnienia przyjęcia stosowania pojęcia „osoby niepełnosprawnej”. Rozdział I w sposób bardzo obszerny, wręcz drobiazgowy, przedstawia ochronę osób niepełnosprawnych w, jak precyzuje to tytuł rozdziału, „systemie praw człowieka”. Jeśli już używać terminu „system” w tym kontekście, to powinien być on użyty w liczbie mnogiej – zaprawdę trudno bowiem mówić o jednym systemie prawnym ochrony praw człowieka na poziomie międzynarodowym. Autorka pisze zresztą o systemie powszechnym (oenzetowskim) i systemach regionalnych. Nie sposób też w tym miejscu nie zauważyć, że dla Autorki zasadniczo każdy porządek prawny jest systemem. Wydaje się, że większa świadomość stosowanego pojęcia byłaby w tym kontekście ze wszech miar wskazana. Zasadnym natomiast jest uwypuklenie w tym rozdziale przełomowej roli konwencji o prawach osób niepełnosprawnych z 2006 r.

Rozdział II rozprawy przedstawia ujmowanie praw osób niepełnosprawnych w prawie autorskim z uwzględnieniem szczególnej roli traktatu marrakeszańskiego z 2013 r. Po przedstawieniu ujmowania praw osób niepełnosprawnych w międzynarodowym prawie praw człowieka i w prawie autorskim, kolejny, tj. III., rozdział został poświęcony przedstawieniu technologii wspomagających osoby niepełnosprawne i problematyce dostępności cyfrowej. Rozdział ten jest objętościowo nieproporcjonalny do dwóch poprzedzających i zważywszy jego skrótowość, można byłoby się zastanowić, czy prezentacje technologii wspomagających nie mogłoby mieć miejsca w rozdziale wprowadzającym, w który śmiało można było przekształcić i tak już obszerny wstęp.

Rozdział IV poświęcony został natomiast zmianom prawnym w wybranych porządkach prawnych (tj. w prawie europejskim, w prawie Stanów Zjednoczonych Ameryki i w ramach regionalnej ochrony praw człowieka w Afryce) powstałym na skutek przyjęcia konwencji o prawach osób niepełnosprawnych z 2006 r. i traktatu marrakeszańskiego z 2013 r. Pracę zamyka rozdział V, który – jak już zaznaczono wyżej – ma faktyczny charakter zakończenia. Co warte podkreślenia, zawarto w nim także postulaty *de lege ferenda*.

Istotnym mankamentem pracy jest brak wyraźnego wskazania tezy (tez) czy też hipotez pracy. Szkoda, że Doktorantka nie pokusiła się o to, tym bardziej, że uwagi poczynione przez nią we wstępie i dotyczące wybory tematu pracy, a także wnioski przedstawione w podsumowaniu pozwalają na rekonstrukcję takich tez. Powinny być one jednak wyraźnie wskazane przez samą Autorkę, a nie pozostawione wnikliwości i determinacji czytelnika. Niestety powyższą uwagę formułuję nie po raz pierwszy podczas pełnienia obowiązków recenzyjnych w postępowaniach doktorskich, co skłania mnie do odnotowania złej tendencji, w których autorzy prac doktorskich skupiają się w dużej mierze na rekonstruowaniu i przedstawianiu wiążącego stanu prawnego, co powoduje, że prace pozostają w swym charakterze wysoce odtwórcze. W recenzowanej pracy sytuację niewątpliwie ratuje sformułowanie postulatów *de lege ferenda*, które nadają pracy walor oryginalności i nowatorstwa.

Odnosząc się natomiast do metodologii pracy, to należy odnotować, że we wstępie zawarto osobny podpunkt poświęcony zagadnieniom metodologicznym (s. 25-26). Jest on jednak niezwykle lakoniczny i ledwo przekracza objętość jednej strony. Autorka w zasadzie ogranicza się do wskazania czterech stosowanych przez nią metod, tj. metody historycznej, metody dogmatycznej, metody empirycznej i metody prawnoporównawczej (komparatystycznej). Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że uwagi na temat metodologii zostały zawarte jedynie, aby zadość uczynić wymaganiom stawianym pracom doktorskim, a nie po to, aby przedstawić przemyślane, przyjęte i konsekwentnie stosowane założenia metodologiczne, na których oparte zostały przeprowadzone badania.

W rozprawie można odnotować głównie – co jest zresztą w pełni zrozumiałe – zastosowanie metody historycznoprawej i dogmatycznej. Szkoda natomiast, że w pracy zawierającej znaczny komponent prawnoporównawczy nie przedstawiono szerszej

podbudowy teoretycznej odnoszącej się do tej metody. Byłoby to ze wszech miar wskazane. A tak można odnieść wrażenie, że dość chaotyczne konfrontowanie analizowanych porządków prawa krajowego, czy regionalnego wymiaru prawnej ochrony praw człowieka, wynika właśnie z braków przyjęcia odpowiednich założeń metodologicznych. Ponadto, w moim najgłębszym przekonaniu metoda empiryczna w prawoznawstwie nie polega – jak wskazuje Autorka (s. 26) – na analizie orzecznictwa sądów krajowych i międzynarodowych. Warto już w tym miejscu zaznaczyć, że pożądanym byłoby, aby Doktorantka miała okazję przedstawić w kontekście publicznej obrony swojego doktoratu wiedzę z zakresu metodologii nauk prawnych.

3. Ocena merytoryczna

Na wstępie oceny merytorycznej chciałbym docenić i zwrócić uwagę na terminologiczną świadomość Autorki w odniesieniu do głównych pojęć używanych w pracy. W samy tytuł postłużono się pojęciem „osoba niepełnosprawna” – powody takiego wyboru zostały obszernie wyjaśnione w podpunkcie 5. Wstępu. To o tyle istotne, że od pewnego czasu odchodzi się od używania pojęcia osoba niepełnosprawna i zastąpienia go innym: osoba z niepełnosprawnością. W szczególności za taką zmianą optują środowiska osób niepełnosprawnych (z niepełnosprawnościami). Autorka ma świadomość, że stosowanie pojęcia osoba niepełnosprawna może być współcześnie postrzegane jako stygmatyzujące, ale odnosi się do stanowiska Rady Języka Polskiego, która w 2021 r. dopuściła zamienne stosowanie obu form. To, co pozostaje rozstrzygające dla Autorki w wyborze pojęcia osoba niepełnosprawna, to przede wszystkim fakt, że ta właśnie forma stosowana jest w polskim języku prawnym i prawniczym. Przejawia się to nawet w urzędowym tłumaczeniu oenzetowskiej konwencji z 2006 r., która w tekstach autentycznych posługuje się pojęciem praw osób z niepełnosprawnościami. Jest to zgodne z zaleceniami ONZ, aby używać języka inkluzyjnego i zastępować pojęcie osoba niepełnosprawna pojęciem osoba z niepełnosprawnościami. Można więc zastanawiać się, czy rozprawa doktorska nie jest miejscem, w którym należałoby posługiwać się bardziej inkluzyjnym językiem i postulować dokonanie odpowiedniej zmiany w stosowanym języku prawnym i prawniczym. Autorka miała jednak prawo dokonać własnego wyboru, który odpowiednio uzasadniła, a więc nie

można stawiać jej w tym zakresie żadnego zarzutu. Dla spójności wywodu również i w niniejszej recenzji posługuję się pojęciem osób niepełnosprawnych.

Dbałość terminologiczna widoczna jest także w innych miejscach recenzowanej pracy. Obszernie wyjaśniono w pracy inne tytułowe pojęcia, tj. „wyjątki i ograniczenia” prawa autorskiego, które to rozważania terminologiczne otwierają rozdział II (s. 105-108).

Wyczulenie na nieścisłości terminologiczne przejawiają się także w innych kontekstach, jak na przykład w odniesieniu terminów technologia i technika, co wyczerpująco zostało odnotowane w przypisie 40. (s. 24). Takie podejście zasługuje niewątpliwie na uznanie.

W powyższym kontekście trochę szkoda, że tej dbałości zabrakło odnośnie do posługiwania się nomenklaturą z zakresu prawa międzynarodowego. Doktorantka niewątpliwie znacznie pewniej czuje się w prawie autorskim, gdzie wykazuje się daleko idącymi kompetencjami eksperckimi, ale nie powinno jej to zwalniać od dbałości w zakresie nomenklatury międzynarodowoprawnej. W tym zakresie można niestety wskazywać liczne uchybienia. Ograniczę się w tym miejscu do jednego przykładu. Zdanie dotyczące warunków wejścia w życie protokołu dodatkowego o prawach osób z niepełnosprawnościami w Afryce do Afrykańskiej Karty Praw Człowieka i Ludów zostało sformułowane w sposób następujący: „Według stanu na czerwiec 2022 r. złożono bowiem tylko 11 z wymaganych dla jego ważności 15 podpisów sygnatariuszy Karty Afrykańskiej, a tym samym nie może on jeszcze podlegać ratyfikacji” (s. 237). To krótkie zdanie zawiera cztery poważne błędy. Oczywiście nie chodzi tu o „ważność” ww. protokołu, a o jego wejście w życie; sygnatariusz umowy międzynarodowej nie oznacza tego samego co strona umowy międzynarodowej; nie chodzi też o 15 „podpisów”, a o ratyfikację protokołu przez 15 państw członkowskich Unii Afrykańskiej, a więc podlega on właśnie ratyfikacji.

Jak już zaznaczono powyżej, w pracy nie wyeksponowano wyraźnie jej tezy, czy też hipotez, które Autorka poddaje weryfikacji lub falsyfikacji. Na podstawie lektury pracy można jednak je zrekonstruować. Zestawiając prawne standardy ochrony twórców na gruncie prawa autorskiego i prawnoczwolnicze standardy ochrony osób niepełnosprawnych, oraz poddając analizie ich konkurencyjność Doktorantka wskazuje, że możliwe jest zachowanie równowagi między nimi. Równocześnie stoi ona na stanowisku, że ochrona osób

niepełnosprawnych nie jest wystarczająca i postuluje wprowadzenie bardzo liberalnego standardu w kształcie „uniwersalnego, obligatoryjnego wyjątku funkcjonującego w systemie prawa autorskiego” (s. 247). Miałyby on gwarantować „możliwie nieskrępowany dostęp do treści chronionych prawami autorskimi” (ibid.). Można powątpiewać na ile realna jest realizacja takiego postulatu, ale niewątpliwie jego postulowanie pozostaje prawem Autorki.

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii odnoszących się do analizy dokonanej w pracy przez Doktorantkę, a ściślej na te aspekty, których moim zdaniem zabrakło. Skupię się w tym kontekście – zgodnie ze swoją specjalizacją naukową – na kwestiach dotyczących perspektywy międzynarodowej ochrony praw człowieka.

Po pierwsze, rozdział II wydaje się nadto deskryptywny i pozbawiony odpowiednio rozbudowanej podbudowy teoretycznej z zakresu ochrony praw człowieka. Brak jest przede wszystkim refleksji nad naturą praw osób niepełnosprawnych w kontekście tradycyjnego podziału na tzw. prawa pierwszej (prawa osobiste i polityczne) i drugiej generacji (prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne), oraz współczesną, coraz bardziej dominującą tendencję do odchodzenia od takiego różnicowania praw człowieka. Tendencja ta oparta jest, po pierwsze, na rozbudowywaniu koncepcji pozytywnych obowiązków państw wynikających z praw tradycyjnie określanych mianem pierwszej generacji, a po drugie na coraz powszechniejszym uznawaniu doniosłości praw tradycyjnie określanych mianem drugiej generacji i oderwaniu ich od wyłącznie postulatywnego (celowościowego) charakteru. Tej perspektywy w pracy zabrakło. Szkoda na przykład, że jedynie marginalnie zaznaczono znaczenie dla praw osób niepełnosprawnych orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz) na podstawie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r., analiza którego niewątpliwie pomogłaby dostrzec wzmiankowane procesy.

Szersze uwzględnienie orzecznictwa ETPCz dotyczącego osób niepełnosprawnych pozwoliłoby też na odniesienie się do rozumienia pojęcia dyskryminacji w prawie praw człowieka i do jego teoretycznego ujęcia. Szczególnie istotne jest tu ujęcie dyskryminacji jako nieuzasadnionego zaniechania po stronie państwa do zróżnicowanego traktowania osób znajdujących się w zasadniczo odmiennych sytuacjach i, w konsekwencji, że efektywne korzystanie z poszczególnych praw człowieka przez osoby niepełnosprawne może pociągać po stronie państwa określony obowiązek pozytywny. Tym bardziej dziwi pominięcie w

rozprawie 6. komentarza ogólnego komitetu do spraw osób niepełnosprawnych z 2018 r. dotyczącego równości i niedyskryminacji (*General comment No. 6 /2018/ on equality and non-discrimination, CRPD/C/GC/6, 28 April 2018*) w kontekście konwencji z 2006 r. A przecież jest to kwestia kluczowa dla rozważanej materii i, jak pisze sama Autorka: „w art. 30 ust. 3 KPON po raz pierwszy w międzynarodowym traktacie dotyczącym praw człowieka przepisy własności intelektualnej zostały zidentyfikowane jako przeszkoda w pełnym korzystaniu z praw kulturalnych. Ograniczenia wynikające z praw własności intelektualnej zostały bowiem uznane za niekorzystne do tego stopnia, że państwa powinny zapewnić, aby w zgodzie z prawem międzynarodowym krajowe przepisy dotyczące własności intelektualnej »nie stanowiły nieuzasadnionej lub dyskryminacyjnej przeszkody w dostępie osób niepełnosprawnych do materiałów z dziedziny kultury«” (s. 103). I właśnie o określenie granicy pomiędzy przeszkodą nieuzasadnioną a uzasadnioną lub dyskryminacyjną i niedyskryminacyjną w rozważanej materii przecież chodzi. W tym kontekście też należy rozważyć wprowadzone w prawie autorskim wyjątki i ograniczenia na rzecz osób niepełnosprawnych. Postulując jednak ich szeroki charakter warto pamiętać, że chronione prawem autorskim uzasadnione uprawnienia twórców także mogą być ujmowane – w kontekście wspomnianego już wyżej twierdzenia Wiktora Osiatyńskiego, że prawa człowieka są wszędzie – przez pryzmat ochrony praw człowieka, tj. szeroko, autonomicznie rozumianego poszanowania prawa własności, co prowadzi do klasycznego konfliktu wartości chronionych. Szkoda, że tej perspektywy, zwłaszcza w rozbudowanym teoretycznie ujęciu, zabrakło w recenzowanej pracy. Byłoby to zdecydowanie bardziej wartościowe niż deskrypcyjne odniesienia do, w dużej mierze ornamentalnych jedynie, gwarancji prawnych dla osób niepełnosprawnych wprowadzanych na poziomie regionalnym w Afryce i Azji.

Pomimo pewnych uwag polemicznych, które zostały zasygnalizowane powyżej i które stanowią obowiązek recenzenta, ocena merytoryczna całości pracy jest jednak zdecydowanie pozytywna. Raz jeszcze podkreślenia wymaga fakt, że Autorka znacznie swobodniej czuje się w materii prawa autorskiego i w tym zakresie wykazuje się wysokimi kompetencjami.

DM

4. Charakterystyka doboru i wykorzystania źródeł, warsztat naukowy i formalna strona rozprawy

Przystępując do oceny doboru i wykorzystania źródeł należy ocenić je jako obszerne i satysfakcjonujące. Również powoływana literatura przedmiotu jest reprezentatywna. Tradycyjnie już przy pełnieniu obowiązków recenzenckich zmuszony jestem do zwrócenia uwagi, że w spisie literatury wykaz pozycji artykułowych nie zawiera numerów stron początkowych, co należy uznać za niedopatrzenie – niestety coraz powszechniejsze we współczesnych polskich rozprawach naukowych. Wybór i wykorzystanie pozostałych źródeł są reprezentatywne i zasadniczo prawidłowo przedstawione w załączonych wykazach, choć nie są one pozbawione pewnej przypadkowości.

Ocena warsztatu naukowego i pozostałych aspektów formalnych pracy jest pozytywna, ale nastęcza pewną trudność. Związana jest ona, co odnotowuję z przykrością, z niestarannością, która nie licuje z rozprawami doktorskimi. Pierwszy raz zdarzyło mi się otrzymać do recenzji rozprawę, na stronie tytułowej której pominięto nazwisko Autorki – aby je ustalić zmuszony byłem sięgnąć do innych dokumentów przesłanych wraz z rozprawą. Na stronie tytułowej wkradł się też błąd edytorski przy powołaniu stopnia naukowego Promotora (zbędny przecinek). Innym przykładem niestaranności, ale niestety mającej już także charakter błędu merytorycznego, jest wielokrotne błędne podawanie nazwy państwa Stany Zjednoczone Ameryki jako Stany Zjednoczone Ameryki Północnej – to błąd dyskwalifikujący maturzystę, więc nie powinien mieć miejsca na poziomie doktorskim. W pracy jest też bardzo dużo literówek, błędnych zapisów nazw (firma „Hitach”, s. 18), nazwisk (np. wymiennie T. Degner i T. Degener, s. 78). Takie przykłady można niestety mnożyć. Wielka szkoda, że nie poddano pracy starannemu opracowaniu edytorskiemu.

Rozprawa jest napisana poprawną polszczyzną, co powoduje, że dobrze się ją czyta. Nieuniknione zapewne pewne wpadki stylistyczne i interpunkcyjne nie są bardzo liczne i nie wpływają na generalnie dobrą ocenę tego aspektu pracy. Jedynym wyjątkiem jest w tym kontekście maniera Autorki do stosowania anglicyzmów. Irytującym przykładem jest w tym kontekście wielokrotne używanie słowa „dedykowane” w znaczeniu „poświęcone czemuś”, „nakierowane na coś”. Jestem oczywiście świadom nieuchronnych zmian zachodzących w

P.K.

języku polskim, ale tego typu praktyki – podobnie jak pisanie wielkim literami pojęcia „państwo” – są po prostu zaśmiecaniem języka polskiego i warto ich unikać.

Przypisy są stosowane w sposób zasadniczo prawidłowy, aczkolwiek również nie pozbawiony wpadek. Zacząć należy od wskazania, że Autorka nie przyjęła sposobu posługiwania się odnośnikami przypisów w sposób konsekwentny. Właściwe dla publikacji w języku polskim jest używanie odnośnika przypisu przed znakiem przestankowym, podczas gdy w języku angielskim (i w niektórych innych językach) przyjęte jest stosowanie go po znaku przestankowym. Niestety Autorka wybrała (?) najgorszy możliwy sposób, czyli czyni i tak, i tak, często nawet w obrębie jednej strony. Część przypisów jest też po prostu zbędna. Czemu na przykład służy przypis, w którym powołany jest określony artykuł powoływanego aktu prawnego, gdy w samym tekście głównym powołany jest i dany akt prawny i dany artykuł (vide np. s. 92 i przypis 368, ale takich przykładów jest bardzo wiele). Część przypisów jest też niepotrzebnie powielana. Mam też wątpliwości, czy tak obszernie należy powoływać źródła internetowe – zwłaszcza, gdy dane publikacje książkowe i artykułowe zostały wydane w tradycyjnej formie, ale są dostępne internetowo po ich digitalizacji.

Muszę też zwrócić uwagę na błędne powoływanie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (zob. zwłaszcza s. 51-52). Autorka pisze konsekwentnie o sprawach i powołuje nazwę sprawy (nazwisko skarżącego) i jedynie numer skargi. Nie powołuje więc określonych orzeczeń ETPCz, tj. wyroków (z istotnym uwzględnieniem składu orzekającego, zwłaszcza jeśli dany wyrok został wydany przez wielką izbę) i decyzji (postanowień) z dziennymi datami ich wydania.

5. Konkluzja

Recenzowana rozprawa doktorska przygotowana przez panią mgr Annę Bober-Kotarbińską stanowi przykład analizy problemów prawnych związanych z tematyką wyjątków i ograniczeń prawa autorskiego na rzecz osób niepełnosprawnych w kontekście praw człowieka i rozwoju technologii wspomagających, którą to analizę należy uznać za spełniającą wymogi stawiane pracom doktorskim i dowodzącą wystraszającej wiedzy doktorantki w zakresie prawa autorskiego i prawa międzynarodowego, a także

potwierdzającą umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Mimo poczynionych zastrzeżeń można uznać, że rozważania zawarte w ocenianej rozprawie stanowią oryginalne rozwiązanie istotnego problemu naukowego.

W świetle powyższego wyrażam opinię, że rozprawa doktorska przygotowana przez panią mgr Annę Bober-Kotarbińską spełnia warunki określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2023.742 t.j.). Recenzowana rozprawa może zatem stanowić podstawę do przeprowadzenia dalszych czynności w postępowaniu doktorskim, tj. do dopuszczenia do publicznej obrony rozprawy doktorskiej.



dr hab. Michał Kowalski, prof. UJ